Sejm czteroletni

Mowy ustawy i pisma
zawarte w T. II. 1790–1791.

r. 1790.

1.) Albertrandi J. X. Uwagi nad wolnością drukowania 1. s. d.
2.) Chomiński Jan 2. 21/X.
3.) Co na tym sejmie koniecznie ustanowić potrzeba 3. s. d.
4.) Dekiert Jan.: List do Małachowskiego, marszałka 4. 3/X
5.) Glave Karol: Projekt banku narodowego 5. 8/XII.
6.) Kaspary Jan: 6. 7/II, ~~6a~~
7.) Kościałkowski Tadeusz 7. 16/VIII.
8.) Krasiński Adam 8. 17/IX.
9.) Leszczyński 9. 10/VI. 1790.
10.) Lipiński Józef 10. 17/XI.
11.) Małachowski Stan. 11. 20/X. 12. 24/IX. 13. 16/XI.
12.) Moszyński Franc. 14. s. d.
13.) Ostrzeżenie o fałszywem doniesieniu pod hasłem włościan starostwa Wielońskiego. 15. 23/III.
14.) Piniński Wojciech: Projekt względem starostw. 16. s. d.
15.) Plenipotenci miast polskich. 17. s. d.
16.) Projekt o miejscu dla sejmów 18. s. d.
17.) " : Urządzenie fabryk 19. s. d.
18.) Prośba miasta Lublina 20. s. d.
19.) Prośba od officyalistów skarbu koron. 21. s. d.
20.) " miast koron. i W. Ks. Lit. 22. s. d.
21.) Rozrządzenie zsypki zbożowej w Koronie i W. Ks. L. 23. s. d.
22.) Rzewuski Seweryn: Protestacya przeciw sukc. Tronu. 24. 25/IX.
23.) ~~A~~ Rzewuski Józef: Manifest przeciw sukc. Tronu 25. 11/X.
24.) Skałański Francisz. Skarga. 26. 25/XI.
25.) Sokołowski Serafin 27. 10/VI.
26.) Sołtyk Stanisław: 28. 31/X.

27.) Stadnicki Franc. 29. 22/X.
28.) Stanisław August 30. 17/IX. 30a 15/III.
29.) Suplika miasta Kowala 31. 30/V.
30.) Świętosławski Wojciech 32. 15/VII.; 33 10/VIII.
31.) Taszycki Gabryel 34. 16/XI.
32.) Trzciński: Projekt względem starostw 35. s. d.
33.) Uniwersał Skonf. Stanów 36. s. d.
34.) Użalenie na wojewodę Żabę. 37. s. d.
√ 35.) Zalecenie kommisyi Skarbu Koron. 38. 25/XII.

R. 1791

36.) Breza Stanisł.: 39. 4/I.
√ 37.) Chołoniewski Ksawery: Reforma żydów 40. s. d.
√ 38.) Czacki Michał 41. 7/XI.
39.) Czarnołozki Adam 42. 27/X.
40.) Głos obywatela do Stanów. 43. s. d.
41.) Gorzeński August: 44. 14/II.; 45. 17/V.
42.) Heyking Henryk K. 46. 17/II.
43.) Karp M. F. 47. 24/I.
44.) Ledochowski Ant. 48. 14/II.
45.) Leżeński Marcin. 49. 14/IV.
46.) Małachowski Stan. ~~II~~ Uniwersał 50. 7/V.
47.) Matuszewicz Tad. 51. 5/V. ~~II~~
48.) Męciszewski Kasper 52. 12/VIII.
49.) Poniatowski Michał 53. 28/X. 54. 5/XII. 55. 5/XII [odm. ed.]
√ 50.) Prawo pod tyt: Miasta nasze król. wolne 56. 18/IV.
51.) Rozgraniczenie dóbr w Provinc. koron. 57. 5/XII.
52.) Skorkowski Albin. Kazim. 58. 9/V.
53.) Sołtyk Stanisław 59. 27/X.
54.) Urządzenie wieczyste królewszczyzn. 60. s. d.
" " " 61. 19/XII.
55.) Trębicki Ant.: Projekt: Miasta nasze król. 62 s. d.
" " " " " " 63. s. d.

56.) Trębicki Ant: Projekt Miasta nasze Krol. 64. s.d. [odm. cd]
57.) Uwiadomienie o corocznem deficit skarbu koron. 65. 28/X.
58.) Woycicki Jan 66. 6/VIII.
59.) Wolff de Ludinghau Jerzy 67. 17/II.
60.) Zajączek 68. 1/II.
61.) Załuski 69. s.d.
62.) Zasady do projektu o miastach 70. 14/IV.
63.) Zboinski Jan. 71. 6/IV.; 72. 14/IV.

27

G Ł O S

J. W.

SERAFINA RAFAŁA
SOKOŁOWSKIEGO

STAROSTY NIESZAWSKIEGO,

KAW: ORD: S. STANISŁAWA

POSŁA INOWROCŁAWSKIEGO.

Dnia 10. Czerwca R. 1790.

NAYIASNIEYSZY KROLU, PANIE MIŁOSCIWY
Prześwietne Stany!

NA początku i w ciągu Seymu tego, nie ieden chcący wſkrzeſić Patryotyzm w ſercu Narodu, lub wrazić wyżſze o ſobie mniemanie; dał ſię tu ſłyſzeć z tym wyrazem: — *Niewiaſta dana* Nam *na pomoc*, wprawiła Nas *w upadek*, dopuściwſzy zakoſztować z *Drzewa*: albowiem *Łodź*, ktorą Seym 1775. Roku *pławił loſy Oyczyzny*, była z *drzewa śmierci*! a to Drzewo *wyroſło* na nadbrzegu Newy; *gdzie ſię zaś poczęło i zawiązało*: hiſtorya życia Drzewa, ieſt *dla Narodu nauką*.

Nie ieden także czuiąc, że więcey Oyczyznie zależy na dzielnym czynie, niźli na płynnym oświadczeń wylewie; przeſtał na ſkromnym gorliwości dowodzie: raczey czuć, niźli mowić: aby głoſząc czucie, nie oſtrzedz i nie obudzić przeciwnych do odparcia lub uprzedzenia ſiebie.

Ten, co więcey mowił; uganiał ſię za chlubnym Przywodzcy zaſzczytem.

Ten, co więcey milczał; zaſadzał ſwą ſkromność na tey uwadze: Iż, więcey chmura wydaie grzmotu, mniey wypuſzcza piorunow; i, że przyczyną poniżenia naſzego, nie obcy gwałt, ale My, My ieſteśmy: czyli Naſz Rząd, i bezſilność naſza!

Za rożnicą opinii, idzie naturalnie rożnica ſkutku.

Widziemy nakoniec, kto, w czym, i iak chybił: a Seym ten trwa aż nadto długo, iżbyśmy iuż nie po głoſach miarkować ſię, ale po takcie czuć powinni; kto, czego i iak w ſzczegulności żąda; lub żeby Nas iuż nie doſtrzeżono czego wſzyſcy żądamy.

Wſzakże między chęcią a ſkutkiem ieſt wielki przedział. Chcieć, ieſt doſyć na woli i poruſzeniu. Dopiąć zamyſłu, wyciąga przyzwoitych, wcześnych i możnych środkow.

Srodki ſą materyą głoſu mego: NN. Stany!

Ciężało Hiſzpanom Maurow iarzmo; i zrucili go.

Gwałtom Hiſzpańſkim Hollandya winna wolność.

Szwedzi kryli ſię po iaſkiniach, aż zbytek uciſkow Duńſkich, wyſwobodził Ich.

Złamała Szwecya Przywileie Inflantſkie; i zapłaciła za ten gwałt utratą właſnych poſſeſſyi.

Szwaycarzy z przepaści niewoli odzyſkali Prawo zwać ſię ludzmi: to ieſt, bydź wolnemi.

Anglia poſtąpiła z Amerykanami iako z oſadą poddanych; Ameryka czuiąc ſię bydź ſzczepem, ktorego ieſt miazgą żywotną krew Angielſka; dobiła ſię rowności i niepodległości.

Przetoż My, odarci z właſności i reprezentacyi; i wiele, i więcey ieſzcze cierpieć będąc przeznaczeni; gdy iuż ginąć! w moment zguby przybył nam ratunek; z ratunku korzyſtać mamy.

Narodzie! rzekniy ieźli czuieſz; a gdybyś nie czuł; nie warteś Imienia Narodu i exyſtencyi.

Lecz, ieżeli chcący celnie i traſno ſtrzelić; waga kuli, Kaliber ſtrzelby, dyſtancya celu, gatunek prochu, i moc rezyſtencyi ciała przez ktore wyſtrzał ma ſię przedrzeć, powinny bydź miarą naboiu;

Jakże ten, kto bywſzy traktowanym iako Dannik, Hołdownik, odwołuiąc ſię przeciw ukazom Zwierzchnika; i, wyrzekłſzy do niego: *Jeſtem ci rowny*: nie ma bydź bacznym, iżby ſię nie pokuſzał na Jeńca za nadto, na wydzieraiacego ſię z pod władzy za mało?

Gdy komu BOG i okoliczności ſprzyiaią powinien ſtać ſię wartym tak wielkiego daru, iżby nic nie uchybił w ſpoſobach do zamierzonego celu.

Rzymianie gnieździli Panowanie ſwoie tym prawidłem: *Parta tueri, arma procul habere, conſilio res externas moliri.*

My w inney od nich ſtoiąc pozycyi ſił, doſtatku, związkow, Portow, Ducha, Geniuſzu; iuż nie o tym myślić mamy, iżbyśmy rozkazywali, przynaymniey myślmyż o tym, iżbyśmy przeſtali bydź roſkazywani

Tamci dzielili, ſtabili i niſzczyli ſwych Sąſiadow; a ſiebie przez związki mocnili; i przez udzielaną ſtoſownie do czaſow i okoliczności ſwym Przymierzeńcom protekcyą, związki i kraie czynnie pomnażali.

My w pośrod ogromnych Sąſiadow, wyſtawieni na celu wſzyſtkich pociſkow to ambicyi, to wzroſtu, to zaſłony.

My ſmutne igrzyſko obcey Polityki, i żałobny plac poboiowiſka, dla wzaiemnego nużenia ościennego Zołnierza w obłog zapuſzczony, i w obłogu utrzymywany; mamyż uſpieni zoſtać w zgniłey inakcyi?

Maż Narod ſkupiwſzy ſię na Seymie; tam pogadawſzy, mało zrobiwſzy; wſzyſtko rozpocząwſzy, nic nie ſkończywſzy; rozſypać ſię na Wſie i Prowincye? Nie.

Jeźli oſtrożność każe tak żyć z przyiaciołmi iako z mogącemi zmienić ſię w nieprzyiacioł; a nieprzyiaciołmi tak, iako z temi, ktorzy, czy wſzedłſzy w ſerce ſwoie, czy właſną nagięci potrzebą, mogą ieſzcze dać dowody przyiaźni;

Jakże Rząd nie ma korzyſtać z tey przeſtrogi: *Deleta Cartago perdita Roma* Iżby Rząd bacznie nie dozierał w Sąſiadach, albo gotowey ściany w razie przygody, albo ſtraſznych Sąſiadow w przypadku letargu Naſzego?

Promień pomyślności, lub błyſkotka powetowania ſtrat naſzych, ſą nadto małe do zatarcia te prawdy: *qui nimiùm credit, levis eſt Corde*, ani osłabić zdołaią mocy tego wierſza, który nayżywiey maluie wielkość czynow Cezara: *Nil actum reputans, ſi quid ſupereſſet agendum*: iżbyśmy nie przekonali ſiebie: że rozpaczać nie należy; ale też nic ſzczędzić nie trzeba do poſtawienia nas w ſtanie ſiły, ku odparciu wſzelkiey uzurpacyi; i, że chcący bydź beſpiecznemi zewnątrz, powinniśmy zabeſpieczyć ſię wewnątrz.

W tym zamiarze: proiektowany Uniwerſał będzieli potrzebom Oyczyzny doſtateczny?

Dogadzaiąc formie, czy dogodziem materyi? ocalaiąc iednę, czy nie naruſzemy obydwoch? na tym ſtoi kweſtya.

Oddaię ia wypłat winnego hołdu Oſobie i przymiotom Autora Proiektu, nader przeświadczony, że myśli Jego gruntuią ſię na troſkliwey o ſwobody naſze ſtaranności.

Pozwoli wſzakże, godny i ſzanowny Kollega przypomnieć ſobie, że ten, kto był Wiernikiem, Strożem, i Tłumaczem Praw Boſkich; pierwſzy, przez gorliwość ſwoię, złamał Tablicę Praw Jego.

Gdybyśmy zatym podobną unieſieni gorliwością, nie podali w ażard ogolney Kraiowey wolności; iakie mam w tey mierze wątpliwości, właſneyże światłego Autora poddaię decyzyi i rozwiązaniu.

Seymiki, albo będą Elekcyine, albo nie?

Jeżeli nie Elekcyine? a czymże zabeſpieczy ſię Prawo Narodu? Jeżli Elekcyine? a na cóż ta Elekcya, gdy w obraniu Poſła pierwſzy Przywiley charakteru Poſelſkiego złamany będzie, w mocy obierania Marſzałka?

Mogąż naſtąpić Elekcye bez Laudow, Lauda bez inſtrukcyow? Nążby temi odwołano wſzyſtkie naſze; iakież beſpieczeńſtwo dla Kraiu, i iaka ſtałość Uſtaw zapadłych?

Więc i Związek Konfederacyi i wſzyſtkie Jey dzieła wniwecz obrocone; prace i koſzta Naſze próżne!

Tu powiedzianym będzie: Narod ieſt Cnotliwy. Wyznaię że arcy cnotliwy, alеż, czy dla powſzechney cnoty Narodu, nieprzyiaciele ſławy Przemyſława I. nie znaleźli zdraycow w Łonie Oyczyzny, do dopięcia okrutnych ſwych zamyſłow? czy Radzieiowſki odmowił ſię Kryſtynie, lub Jey ſzukał? czy do nieſzczęść za Jana Kazimierza nie przyczynił ſię Kraiowiec, Polak możny; poźniey Gubernator Miaſta Zagranicznego?

Jeżeli zaś zmiana Poſłow i termin peryodyczny dwuletni Seymu ma bydź Prawem Kardynalnym ſwobod Naſzych, a trwałość Seymu grzechem obrażonego Narodu, czyli *leſæ Nationis*; iakże, trwałość Konfederacyi Seymowey, i narzut Narodowi Marſzałkow, grzechem nie będą?

Jeżli znowu impozycyą Marſzałkow i Konfederacyi uſprawiedliwia gwałtowna Oyczyzny potrzeba; a za cóż uſprawiedliwić nie ma trwałości Seymu i Poſłow? cóż ſą początkowo Marſzałkowie? Poſły: czyiegoż wyboru ſą dziełem? Poſłow: czyim tworem Konfederacya? Seymu: Toż ſkutek będzie trwały, a przyczyna zła i odmianie podległa?

Elekcye ſą Przywileiem Narodu i Konſtytucyą Rządu, lecz nie Termin peryodyczny: bo ten odmienić każdy Seym ieſt mocen. Więc kto zechce obſtawać przy Terminie wbrew Prorogacyi na po-

czątku Seymu tego zapadłey; pytam ſię czy znać iuż nie chce Konſtytucyi ninieyſzey za równą poprzedniczym? czy to pſuie, co ſam zrobił?

Pytam ſię daley, czy Seym ten Deputacyą do poprawy Rządu wyznaczywſzy, i zleciwſzy przynieść Proiekt o Seymikach i Seymach, nawet zakommunikowawſzy Plan zaſad Rządowych; ieſt mocen chcieć i nie chcieć, to ieſt: nie czekaiąc ſkutku, przed obaczeniem Proiektu, decydować o Seymie?

Seym ten, ſkoro chce bydź Organem Narodu; możeż Prorogacyą własną, iuż przez Sankcyą Narodową w poźnieyſzych krokach upoważnioną, wycofać bez odwołania ſię do ogolney woli Narodu? nie.

Zrodzony wolnym, zapewne nie targnę ſię na ſwobody Braci moich i Oyczyzny moiey, i niech zginę aż do zatraty imienia bytu mego, gdybym ſię na to odważył; ale gwałtowi potzeb uledz mam za powinność, i pod tym haſłem: *Salus Patriæ ſuprema Lex eſto.* Wolę pod przeſądem upaść, niżli Oyczyznę pogrążyć, w bezdeń niebeſpieczeńſtw!

Z tąd ieſtem za Prorogacyą; ſkutek konwikcyi, albo mnie w czaſie uſprawiedliwi przed Narodem, albo też niech mnie wyda na cel zemſty i wieczney hańby!

Wſzakże odłożywſzy od brzegu, nie maſz środka, tylko albo tonąć, albo u Portu ſtanąć. Portem ieſt ſzczęście Oyczyzny.

Do tego ſkoro ſzczerze dążemy, inaczey nie trafiemy, iak tylko, albo czynnie bez przemocy Seymuiąc; albo Narod w ieden węzeł wiążąc; albo Zwierzchność Kraiową czynno-władną ſtanowiąc.

Inaczey; przytomność Posła byłaby przykra; a day BOZE! żeby odiazd nie ſtał ſię nieznośny i nieodżałowany.

Noty groźne były nieſtrawne, a mamy ſię lękać iżby milczenie i Symulacya tym czaſowa nie wycoſawſzy obraźliwych wyrazow, nie ſprowadziły twardſzych i oſtatnich ſkutkow, dopełniaiąc *multa plurimis mala peſſimis.*



w Drukarni P. DUFOUR *Konſ: Nadw: J.K. Mci, Dyrektora Drukarni Korp: Kad: mieſzkaiącego w Rynku Miaſta Starey Warſzawy Nro: 58.*

1
3
9
17
28
25
30
40
41
47
53
59
60
63